

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57. 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-linowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 149

Toruń - Poznań, wtorek 21 grudnia 1926 r.

Rok 4

List z Warszawy.

Fejery parlamentarne.

Warszawa, 19 grudnia.

W życiu ciała ustawodawczego nastąpił okres świąteczny. Komisja sejmowa budżetowa zakończyła prace nad drugim czytaniem preliminarza budżetowego na r. 1927/8, pozostawiając jednak niezdecydowaną do trzeciego czytania artykuł IV ustawy skarbowej wskutek różnicy zdań z przedstawicielami rządu. Senat zaś na sobotnim posiedzeniu przyjął bez zmian prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1927 w tekście sejmowym — tak że dzięki temu odpadła potrzeba zwołania posiedzenia sejmowego dla rozpatrzenia ewentualnych poprawek senackich. W ten sposób w ciągu tego roku ciała ustawodawcze już się nie zbiórą.

Prowizorium budżetowe w senacie zostało przyjęte przez te same kluby, co w sejmie: wotowały za nim ChN, ChD, PSL Piast, Wyzwolenie, Klub Pracy. Ze stronnictw polskich Zw. Lud.-Nar. i NPR. głosowały przeciwko niemu.

Przebieg dyskusji nad prowizorium w senacie był bardzo pouczający. Nie przemawiał nikt w obronie rządu. Trzej mówcy, zabierający w dyskusji głos, wypowiedzieli zastrzeżenia w stosunku do rządu. Jako rzecznik Zw. Lud.-Nar. zaprezentował się ks. sen. Prądziński jako dobry mówca parlamentarny, orientujący się znakomicie i paraliżujący doskonale przeciwnika. Imieniem Chrz. Dem. wystąpił zastępca prezesa komisji skarbowo-budżetowej s. Adelman, który zapowiedział wprowadzić oddanie głosów za prowizorium, ale uczynił to ze względu na konieczności państwowe, a nie z uznania polityki rządu, wobec którego posiada liczne zastrzeżenia, i bynajmniej zaufania nie żywi. O trzecim mówcy, Ukraincu Pasternaku, niema co mówić: wszak jest on wyrazicielem tych ugrupowań, które zasadniczo wobec państwowości polskiej zajmują stanowisko negatywne.

Czemuż nikt nie wystąpił w obronie rządu? Możliwe, iż większość, która rządowi dała prowizorium na pierwszy kwartał, uznaje punkt widzenia prezesa rady ministrów, że należy puścić go na fali i niechaj się z trudnościami boryka, a samemu zająć tylko stanowisko obserwacyjne.

Takiego stanowiska ogólnikowego nie będą już mogli zająć ani sejm, ani senat przy ustalaniu budżetu. Załatwienie prowizorium nastąpiło niezwykle pośpiesznie, ale niechybnie podczas uchwalania budżetu musi nastąpić jasne ustalenie odpowiedzialności.

Ze tak łatwo budżet nie przejdzie, wiadać chociażby z przebiegu obrad komisji budżetowej, która pracowała nader wyteżenie, może nawet za pośpiesznie i za ogólnikowo, że szeregu spraw nie poruszyła. Ale za plus należy jej pożytywać, iż w przeciągu niespełna miesiąca zdołała uporać się z drugim czytaniem. Pozostawiła wprowadzić ów wspomniany już artykuł IV ustawy, artykuł bardzo ważny dla całości. Ustala on bowiem kredyty dodatkowe w wysokości 203 milionów zł., w tem 80 mil. na wojsko — pod warunkiem ich wydatkowania, o ile skarb będzie posiadał nadwyżkę dochodów.

I tu wyłoniła się kwestja zasadnicza. Szereg posłów, zgodził się z poglądem pos. Głabńskiego, że należy tak preliminarz dochody, by i ewentualne nadwyżki były uwzględnione; natomiast kategorycznie się sprzeciwiano udzieleniu ministrowi skarbu prawa rozdziału kredytów poza ustaleniem w budżecie nie zarysował się silny konflikt, gdyż zwłaszcza przedstawiciele wojskowości podnosili konieczność uwzględnienia kredytów wojskowych. Przedstawiciele sejmowi nie mieli nic przeciwko udzieleniu kredytów potrzebnych na obronę państwa, domagali się wszakże wprowadzenia ich do właściwego preliminarza i rozdzielenia ich na odpowiednie pozycje.

Sejm się zbierze dopiero dn. 3 stycznia. Wtedy rozpocznie prace komisja administracyjna, by przejść do trzeciego czytania ustaw samorządowych, a rząd do tego czasu ustalił swoje stanowisko wobec zagad-

nien samorządowych, dotąd bowiem traktował prace komisji nad temi sprawami dość lekceważąco, tak że bywało pozostawiał komisji całkowitą inicjatywę w formułowaniu sposobów ich rozwiązania.

Zaraz też zbierze się komisja zagraniczna, na której min. Zaleski przedstawi swój pogląd na sytuację międzynarodową. Starania o zwołanie tej komisji mają też swoją historję. Przed wyjazdem do Genewy sfery parlamentarne, chcąc wzmocnić stanowisko ministra polskiego przed tak ważnymi, jak były, naradami, czyniły wszystko, co mogły, by do zjawienia się ministra na komisji doprowadzić. Bodaj

że najlepiej min. Zaleski mógł odczuwać, jakby mu ten szczegół, iż minister wyjeżdża na Kadę Ligę, mając aprobatę sejmu, pomógł w jego działalności genewskiej. Na jednej z konferencji prasowych na pytanie o termin zwołania komisji min. Zaleski odpowiedział, iż zależy to od stanowiska premiera, który wówczas bawił w Wilnie. Ponieważ do posiedzenia komisji przed Genewą nie doszło, przeto można odgadnąć łatwo, dla jakich przyczyn.

Półtora miesiąca pracy parlamentu podczas obecnej sesji przedstawia szereg cech charakterystycznych, którym należy się przyjrzeć bliżej.

Wzorem Warszawy.

Ryga 19. 12. (PAT.)

Korespondenci pism ryskich donoszą, iż zerzeczanie się władzy przez byłego prezydenta Griniusa nastąpiło w sposób formalny na piśmie.

Walki w stolicy i okolicy.

Ryga 19. 12. (PAT.)

O godz. 10 wieczorem, nadeszła do Rygi wiadomość z Kowna, że zarówno w mieście jak i okolicy słychać było o godz. 9 wieczorem strzelaninę karabinową, która trwała około 20 minut.

Poselstwo litewskie zaprzecza.

Berlin 19. 12. (PAT.)

Poselstwo litewskie zaprzecza wiadomościom o rzekomych pogromach w Kownie, zwróconym przeciwko ludności polskiej i żydowskiej, jakoteż pogłoskom o zamordowaniu prezydenta Griniusa i o walkach ulicznych między wojskami starego i nowego rządu. Według zapewnień poselstwa, również nieprawdziwe są wszelkiego rodzaju twierdzenia o agresywnych zamiarach rządu litewskiego wobec Polski.

Z Litwy.

Warszawa 20. 12. (tel. wł.)

Doniesienia, które ze wszystkich stron napływają z Litwy świadczą, że mimo legalizacji zamachu przez sejm, nowy rząd nie zdołał opanować zupełnie położenie. Groźne są m. in. ruchy w Marjampolu, gdzie zbrali się komuniści z kilku oddziałami wojskowymi. Ruchem dowodzą niektórzy ministrowie dawnego rządu, którzy zdołali uciec.

Ruch komunistyczny wzmacnia się?

Warszawa, 20. 12. (A. W.)

W dniu wczorajszym do Wilna nadeszły wiadomości z Kowna, z których wynika, że w części Kowieńszczyzny wzmacnia się ruch komunistyczny. Z akcją komunistyczną współdziałają podobno niektórzy ministrowie socjalistyczni poprzedniego rządu, pomiędzy innymi minister Bożełło. Do ludności wydana została odezwa komunistyczna, wzywająca do poparcia akcji na Kowieńszczyźnie, po zdobyciu której Litwa miałaby z Rosji sowieckiej pomoc w pomyślnym załatwieniu kwestji Wilna.

Według wiadomości z Rygi, b. prezydent Litwy Grinius nie zrzekł się swego stanowiska dobrowolnie, lecz zmuszony był do tego przez zamachowców. Pogłoski te są w tej chwili trudne do sprawdzenia.

W Kłajpedzie.

Ryga, 19. 12. (Pat.)

Z Kłajpedy donoszą do Rygi, że władze centralne okręgu kłajpedzkiego pozostały na miejscu i urzędują nadal, jednak pod nadzorem komendantury wojskowej. Dyrektoriatem kieruje dotychczasowy wiceprezydent.

Smetona o polityce nowego rządu.

Kowno, 19. 12. (Pat.)

Smetona udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. i. oświadczył, że nowy rząd litewski zaakceptował traktat gwarancyjny rosyjsko-litewski. W stosunku do Rosji zachowana będzie dotychczasowa linja polityczna. W Kownie panuje zupełny spokój.

Przewrót w Kownie.

Sprzeczne wiadomości. — Nowy rząd. — Smetona o stosunku do Rosji. — Komuniści zbroją się.

Ryga 19. 12.

Według krążących tu pogłosek, Waldemaras miał rzekomo oświadczyć w wywiadzie, że idea porozumienia państw bałtyckich jest fikcją, której nie można praktycznie brać pod uwagę.

Półoficjalne źródła litewskie wyjaśniają, że zwrot użyty w jednej z proklamacji nowego rządu, która stwierdza, że przewrót był rozwinięciem akcji przeciwko zaprzeczeniu przez dotychczasowy rząd kraju komunistom i innorodcom, należy rozumieć w ten sposób, że słowo innorodcy nie odnosi się do Żydów.

Według wiadomości, jakie dotarły do lotewskiej agencji telegraficznej, Prezydent Grinius nie zgodzi się na dobrowolne ustąpienie, wobec czego jest mowa o zmuszeniu go do tego kroku. Te same źródła donoszą, że stan wojenny został rozciągnięty na terytorjum całego państwa i na okręg kłajpedzki. Stan obłężenia w Kownie został nadal utrzymany.

Tutejsze koła polityczne przypuszczają, iż coraz bardziej prawdopodobnym staje się, że sejm litewski zostanie utrzymany w dotychczasowym składzie, na co wpłynęło przedewszystkiem rozłam w partji laudiników. Jak się zdaje, kosekwencje zamachu odbijają się przedewszystkiem w polityce wewnętrznej w stosunku do komunistów i mniejszości narodowych, na co wskazuje również pótrzędowy komunikat litewski, wyjaśniający niektóre zwroty, użyte w poprzednich enuncjacjach nowych władz litewskich.

Według doniesień prasy lotewskiej z Litwy w Marjampolu uznano nowe władze. Według tych samych źródeł, Smetona przyjął prezydenturę z rąk armji na wezwanie Plechowiciusa, z tem, że utrzyma ją do czasu konstytucyjnego uregulowania sprawy prezydentury.

Aresztowanie oficerów.

Wilno, 19. 12. (PAT.)

Szefem sztabu generalnego z ramienia zamachowców mianowany został pułk Skorupskis. Były szef sztabu generalnego Szkirpa, który po przewrocie zbiegł w niewiadomym kierunku, został obecnie aresztowany wraz z szeregiem wyższych oficerów.

Naczelnny wódz za przewrotem.

Wilno, 19. 12. (PAT.)

Naczelnny wódz wojsk litewskich Zukowski, osobisty przyjaciel Smetony, opowiedział się za nowym rządem.

Na pograniczu.

Wilno, 19. 12. (PAT.)

Wśród ludności litewskiej na po-

graniczu polskim daje się zauważyć po chwilowym podnieceniu depresja. Szaulisi w pasie pogranicznym zajęli stanowisko wyczekujące, oczekując wiadomości z Kowna. Litewska straż pograniczna została wzmocniona przez policjantów. Żadnego ruchu na pograniczu nie zauważono.

Smetona wybrany prezydentem.

Kowno, 19. 12. (PAT.)

Radjostacja kowieńska o godz. 14.30 ogłosiła następujący komunikat: Dnia 18-go bm. o godz. 23 prezydent Grinius zrzekł się stanowiska. Dnia 19-go bm. o godz. 14.15 został zwołany w Kownie sejm przy udziale 44 posłów. Dotychczasowy marszałek sejmu Staugaitis zrzekł się przewodnictwa. Marszałkiem sejmu wybrany został Stulginski. Następnie sejm wybrał 33 gł. nowego prezydenta republiki, którym został Antoni Smetona.

Skład rządu.

Ryga, 18. 12. (Pat.)

Nowy rząd koalicyjny Skujenieksa przedstawił się wczoraj wieczorem sejmowi w następującym składzie: Premier i minister spraw wewn. Skujenieks, przywódca socjalistów-minimalistów, — sprawy zagraniczne Zielenis, socjalny demokrat, przewodniczący komisji spraw zagr. sejmu, — oświata Rainis, socjalny demokrat, — sprawiedliwość Bitte, centrum, — finanse Bastjanis, socjalny demokrat, — wojna gen. Bangerskis, bezpartyjny — gospodarka społeczna, Rudowicz, socjalny demokrat, — komunikacja Krjewis, centrum, — rolnictwo Mituls, partja młodochłopska. Przedstawione wczoraj ekspozycje rządowe zapowiada w sprawach gospodarczych poparcie ruchu spółdzielczego, konieczność przyciągnięcia zagr. kap. oraz uniknięcia finansowych eksperymentów.

W głosowaniu rząd otrzymał wotum za ufania 52 głosami przeciw 35 przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. Za rządem głosowały również mniejszości narodowe.

Komuniści litewscy oczekują pomocy z Rosji.

Wilno 19. 12.

Według otrzymanych tutaj wiadomości, w niektórych miejscowościach powiatu szawelskiego grupują się oddziały komunistyczne na czele których stoi pułk Zemaitis. Sztab komunistyczny mieści się na w majątku bar. Korfa. Do akcji komunistów zgłosili podobno swój akces były minister obalonego rządu Pożełło i komisarz Angaretis. Przybyli niedawno z Rosji komuniści wydali do ludności odezwę, w której wzywają do wstępowania do swych oddziałów celem marszu na Kowno, gdyż po zdobyciu Kowna zapewniona jest pomsce zbrojna ze strony Rosji sowieckiej dla marszu na Wilno. Tą tylko drogą będzie można odzyskać dla Litwy Wilno.

Czytajcie „Gazetę Narodową“.

Z kraju.

Premjer konferuje z min. Zaleskim.

Warszawa, 20. 12. (A. W.)
W dniu wczorajszym premier Piłsudski konferował dwukrotnie z ministrem spraw zagr. Zaleskim. Konferencja stała w związku z ostatnim przezwrotem na Litwie.

P. wojewoda Młodzianowski w Grudziądzu.

Grudziądz, 19. 12. (PAT.)
W sobotę, dnia 18-go bm. i w niedzielę, dnia 19-go bm. bawił w Grudziądzu wojewoda pomorski p. Kazimierz Młodzianowski. W sobotę zwiędził p. wojewoda Młodzianowski trzy największe fabryki grudziądzkie „Union”, Hertzfeld i Viktorius i Pepege. O godz. 5-tej po południu przyjmowany był p. wojewoda herbatką przez prezydenta miasta p. Włodka w jego prywatnych apartamentach. Wzięli również udział przedstawiciele władz miejscowych, stowarzyszeń oraz prasy. O godz. 8-jej wieczorem odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie galowe, które zaszczylił swą obecnością p. wojewoda Młodzianowski. Przed rozpoczęciem przedstawienia powitał p. wojewodę dyrektor teatru p. Czarnecki. Grono artystek teatru wręczyło panu wojewodzie wiązanek kwiatów. W niedzielę o godz. 1-jej po poł. p. wojewoda wziął udział w uroczystym otwarciu poradni przeciwgruźlicznej, poczem po południu odjechał z powrotem do Torunia.

Stanisław Grabski o organizacji narodu.

Lwów (AW).

W serji artykułów p. t. „Organizacja sił narodowych” pisze dziś Stanisław Grabski w „Słowie Polskim”, co następuje: Państwo, którem nie rządzi prawo, idzie do katastrofy, lecz stronnictwa sejmowe, które nie były w stanie utrzymać rządów prawa, nie potrafią rządów tych przywrócić własnymi siłami. Błąd opinii narodowej, polegający na tem, że zdała ona całkowite losy Polski i organizację sił narodowych na sejm i stronnictwa sejmowe, ujawnił się w całej pełni. Połowa sejmów narodowościową i radykalno-społeczną wspomaga istniejąca poza sejmem organizacja rewolucyjna i ma sońska. Organizacji tej przeciwstawić się ma obecnie „Obóz Wielkiej Polski”.

Na zjazd młodzieży katolickiej.

Warszawa, 20. 12. (A. W.)

Wczoraj o godzinie 2.20 po południu specjalnym pociągiem wyjechała do Rzymu grupa młodzieży szkolnej w liczbie 250 uczniów i studentów, na międzynarodowy zjazd młodzieży w Watykanie. Jako przewodniczący wyjechali ksiądz de Wille, prof. Rostkowski ks. Skorupski, ks. Banach z Lwowa; ks. Zynda z Pomorza oraz ks. Nikołajew z Wilna.

Zamach na posterunkowego policji.

Lwów (AW).

W związku z zamachem morderczym na posterunkowego z Janowa, aresztowano wczoraj sprawcę zamachu Stefana Konia. Przyznał się on na śledztwie, do popełnienia czynu wobec nagromadzonych przeciw niemu dowodów i znalezionych przy nim przedmiotów. Śledztwo prowadzi sędzia Witoszyński, który zjawił się w szpitalu u łóża rannego posterunkowego Moczarskiego. Tu Moczarskiego zaprzysiężono a następnie protokółarnie przesłuchano w obecności Konia. Moczarski dokładnie opisał całe zajście i z całą stanowczością rozpoznał w aresztowanym sprawcę zamachu. Z początkiem przyszłego tygodnia Kon stanie przed sądem doraźnym.

Eksport włókienniczy zmniejsza się.

Łódź 18. 12. (AW).

Spadek eksportu włókienniczego, który daje się zauważyć już od trzech miesięcy, trwa w dalszym ciągu. Niepewna sytuacja polityczno-gospodarcza uniemożliwia uzyskanie kapitałów na sfinansowanie utworzenia w Mandzurji składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich. Skutkiem jest zmniejszenie eksportu na Daleki Wschód nawet w stosunku do cyrzeszłorocznych w stosunku zaś do listopada wartość eksportu oznacza zmniejszenie o 157.000.— zł.

Powrót jeźdźców polskich z Ameryki.

Powitanie na dworcu. — Przyjęcie u prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 18. 12. (PAT.)

Dziś o godz. 9.50 rano pociągiem paryskim przybyli do Warszawy po powrocie z Ameryki zwycięscy jeźdźcy polscy major Toczka, rtm. Królikiewicz i por. Szosland. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz członkowie komitetu przyjęcia z pułk. Zahorskim na czele. M in. obecni byli w imieniu M. S. Z. naczelnik wydziału Grabowski i pułk. Maliszewski, gen. Dreszer, pułk. Ulrych i prezydent m. Jabłoński. Z chwilą nadejścia pociągu zebrał udali się na peron kolejowy, gdzie nastąpiło powitanie jeźdźców. Jeźdźcom wręczono kwiaty, poczem wszyscy przeszli do salonu recepcyjnego, gdzie im. komitetu przyjęcia przemówił do jeźdźców pułk. Zahorski, a następnie wraz z generałową Dreszerową wręczył im bukiet kwiatów. Ustawiona przed dworcem kolejowym orkiestra odegrała marsza triumfalnego z chwilą, gdy jeźdźcy wyszli przed dworzec licznie zgromadzona publiczność wniosła entuzjastyczne okrzyki na cześć zwycięskich kawalerzystów.

Warszawa 19. 12. (PAT.)

W dniu dzisiejszym o godz. 17 p Prezydent Rzplitej z małżonką w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej p

Dzięciołowskiego i adjutanta generalnego pułk. Zahorskiego przyjmował na Zamku przybyłych do stolicy z Ameryki zwycięskich jeźdźców polskich majora Toczka, rtm. Królikiewicza i por. Szoslanda. Na przyjęciu obecni byli m. i. p. wicepremier Bartel z małżonką, p. min. Zaleski z małżonką, pierwszy sekretarz poselstwa Stanów Zjedn. A. P. p. Newson, szereg wyższych wojskowych z p. wiceministrem gen. Konarzewskim, gen. Tokarzewskim i gen. Wróblewskim na czele, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. min. Grabowski i in. P. Prezydent Rzpłitej gratulował jeźdźcom zwycięstwa, wypytując się ich o szczegóły pobytu w Ameryce oraz oglądał z zainteresowaniem zdobytą przez jeźdźców nagrodę w konkursie o puhar narodów, wyobrażającą tarcę srebrną z oryginalnymi pódrebrzanymi podkowiakami, które na tegorocznych wyścigach konnych w Nowym Jorku zdobyły najlepsze nagrody. Na milej pogawędce zebranie przeciągnęło się do godz. 18.30.

Krwawiące rany niemieckie.

(Korespondencja własna.)

Gniew w grudniu 1926 r.

W szybkim tempie zmiernają Niemcy do uczynienia z republiki potężnego państwa militarystycznego; pracuje się mniej lub więcej ukrycie nad uzbrojeniem armji; budżet wojskowy w Niemczech wzrasta w zawrotnych sum; młodzież, mianowicie męską, wychowuje się w nienawiści do narodów sąsiednich, zwłaszcza do Francji i Polski, a narodowi niemieckiemu przypomina się coraz głośniej, że wnet już wybijie godzina porachunku z Polską, której odbiorą Niemcy zpowrotem „zrabowane” im kraje; ministrowie niemieccy zwą traktaty międzynarodowe świstkami papieru i głoszą, że o porozumieniu obydwóch narodów nie może być mowy.

Na drugim brzegu Wisły, w Kwidzynie i Malborgu, wyrażają nam nasi „mili” sąsiedzi coraz głośniej pięściami, mianowicie teraz po naradach i uchwałach Ligi Narodów w Genewie, i przysięgają „krwawą zemstę” za zabranie im prowincje; szczerze się tam, nie przebiegając w środkach, przeciw Polakom, aby „zadane Niemcom rany się nie zablizniły”. Obecnie wściekają się nasi sąsiedzi na Powiślu, którą z Polską łączy prowadzący przez Wisłę obok Opalenia nieużywany żelazny most kolejowy na rząd pruski z tego powodu, że ze względów oszczędnościowych ma zamiar zlikwidować w Kwidzynie sąd nadziemiański (Ober-

landesgericht). Niemcy pienią się ze złości i protestują przeciw temu projektowi, twierdząc, że zrealizowanie zamiaru miałooby w następstwie zabliznienie ran, które raczej krwawić winny, a krzywdzie im wyrządzonej zadość się stanie, że w likwidacji sądu nadziemiańskiego w Kwidzynie Polacy mylnie mogliby upatrywać chęć, że Niemcy godzą się na obecne granice na wschodzie a w tej kwestji przechodzą do porządku dziennego; zamiar władz pruskich piętnuje się jako lekomyślność.

Jeżeli sąd nadziemiański w Kwidzynie wywołuje pożądane krwawienie ran u naszych sąsiadów, to widok wzmiankowanego mostu żelaznego w Opaleniu, będącego naszą własnością, niewątpliwie podobne wywołuje podrażnienie. Przecież pozostają nam w świeżej pamięci owe prowokujące pochody uczestników zjazdów niemieckich w stronę mostu i ich przemówienia antypolskie. Naszym obowiązkiem być powinno rozebrać most, który już od siedmiu lat jest bez użytku, a Niemców tylko drażni; przyczynilibyśmy się tem samem do zabliznienia tych krwawiących ran naszych sąsiadów. Przyjeźdźni niejednokrotnie już wyrażali swe zdziwienie, czemu nie rozebrano dotąd mostu, któryby się gdzie indziej wyżej przydał. Niemcy dąsali by się wprowadzić, lecz należałoby im dać nareszcie „polską odpowiedź”.

ski.

Kronika telegraficzna.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 18. 12. (A. W.)

Z Bogumina donoszą, że ostatniej nocy wydarzyła się w pobliżu Bogumina wielka katastrofa kolejowa. Z powodu pęknięcia osi wykołeli się 4 wagony pociągu osobowego. Rannych zostało 7 osób. Mała ilość rannych przypisać należy faktowi, iż w wagonach tych znajdowała się niewielu pasażerów.

Budżet francuski przyjęty.

Paryż, 19. 12. (PAT.)

Dziś w nocy o godz. 2.45 zakończono ostatecznie głosowanie nad budżetem Projekt budżetu przyjęty został przez izbę deputowanych 405 gł. przeciw 140, zaś przez senat 268 gł. przeciw 8. Budżet przewiduje 39.728.310.592 franków w dochodach i 39.541.443.921 fr. w wydatkach.

Jeszcze wybory na Węgrzech.

Budapeszt 19. 12. (PAT.)

Wyniki wyborów z wyjątkiem okręgu wyborczego Budapeszt-północ i jednego z okręgów prowincjonalnych są takie, że rząd otrzymał 206 mandatów, opozycja 29.

Nowy drapacz nieba.

Nowy Jork (PAT.)

Wykonane zostały plany budowy w centrum Nowego Jorku nowego dra-

pacza nieba. Olbrzym ten wysokości 1208 stóp mieć będzie 110 pięter Koszty budowy obliczone są na 22.500.000 dolarów.

Albanja proponuje Jugosławji zawarcie układu.

Wiedeń 19. 12. (PAT.)

Pisma donoszą z Tirany, że Achmed Zogu polecił swemu szwagrowi, który był posłem w Białogrodzie, udać się tam w celu zapewnienia miarodajnych kół o lojalności Albanji wobec Jugosławji i w celu zaproponowania Jugosławji zawarcia paktu podobnego do paktu albańsko-włoskiego. Powszecchnie przypuszczają, że inicjatywa w tym kierunku wyszła z Rzymu.

Zgon patriarchy bankierów.

Nowy Jork (PAT.)

Zmarł tutaj patriarcha bankierów z Wallstreet John Aikman Stewart, przeżywszy 104 lata. Zmarły znał osobiście prawie wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych i był tajnym

Zbrojna młodzież niemiecka.

Berlin, 19. 12. (Pat.)

„Berlin am Mittag” dowiaduje się, że rewizje, których dokonała w ciągu ubiegłego tygodnia policja berlińska wśród członków rozwiązanej przez władze pruskie prawnicowego związku strzeleckiego „Olympia”, nie tylko do-

starczyły niezbitych dowodów na to, że związek ten posiadał charakter zdecydowanie bojowy i antyrepublikański, lecz — co ważniejsza — wykazały, że rozporządzał on znacznymi składami broni i amunicji, będącej własnością Reichswehry.

Prasa francuska o upadku rządu Marksa.

Paryż, 18. 12. (A. W.)

Prasa przyjęła fakt upadku rządu kanclerza Marxa spokojnie. Ocena przesilenia, podana niemal we wszystkich pismach w dłuższych artykułach wskazuje przedewszystkiem na pogłębiający się kryzys parlamentarizmu w Niemczech, gdzie przesilenia z reguły ciągną się tygodniami. Naogół prasa uważa, iż upadek Marxa nie spowoduje zasadniczych zmian w polityce Niemiec, zwłaszcza w polityce zagranicznej, gdyż bardzo dużo danych jest do sądenia, iż Stresemann powróci na stanowisko ministra spraw zagranicznych, gabinet zaś składać się będzie w znacznej mierze z członków poprzedniego gabinetu, z wyjątkiem, zdaje się, Gesslera. Natomiast znany publicysta francuski Pertinax w „Echo de Paris” wyraża mniemanie, iż nie jest wykluczone obecne przyjęcie do władzy gabinetu prawnicowego. „Soir” sądzi natomiast, iż niemiecko - narodowi nie będą w obecnej sytuacji mieli odwagi wzięcia odpowiedzialności za rządu. Lewicowa „Oeuvre” pisze, iż gabinet o zabarwieniu prawnicowem spotkałby się z jak największą nieufnością prawnicy, partje zaś demokratyczne Niemiec powinny uczynić wysiłek dla stworzenia wielkiej koalicji. Radykalny „Quotidien” chwali Scheidemana, który w należyty sposób w opinii niemieckiej postawił sprawę rozbrojenia. Kryzys obecny jest jedynie epizodem w wewnętrznym - politycznym stosunkach Rzeszy.

Długi rosyjskie w Stanach Zjednoczonych.

Londyn, 19. 12. (PAT.)

„Chicago Tribune” donosi, że rząd amerykański udzielił wizy dla Piatakowa, mającego w imieniu bolszewików prowadzić rokowania w sprawie długów rosyjskich w Stanach Zjedn.

Tokjo (PAT.)

Biuletyn urzędowy donosi, że cesarz jest konający. Puls wolniej i słabnie, oddech coraz krótszy. Zapalenie prawego płacu rozszerza się, ogólne osłabienie wzrasta.

W związku z zaniepokojeniem o zdrowie cesarza zdarzyło się kilka wypadków samobójstwa. Między innymi usiłowała się pozbawić życia jedna z pielęgniarek cesarskich. Większość lokali publicznych rozrywkowych zostało zamknięta. Świątynie przepełnione są wiernymi, modlącymi się o wyzdrowienie cesarza.

(Pierwsza wiadomość o śmierci młkada była przedwczesna — uw. red.).

Jeszcze jedna rada.

„Dz. U.” nr. 121 donosi o utworzeniu Rady Finansowej jako organu doradczego przy Min. Skarbu. Członków Rady powołuje się na przeciąg 3-4 lat. Radę zwołuje min. skarbu w miarę potrzeby, jednakże nie rzadziej niż raz na miesiąc. Rada składa się z 10 członków powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów. — Niestety, niewiadomo jeszcze, ile ta nowa Rada będzie kosztowała.

Paryż bez światła.

W tych dniach jednego wieczora środkowe dzielnice były przez 30—40 minut bez światła. Wskutek wpływów powietrznych bowiem przerwał się prąd elektryczny centrali w Saint-Quen. Stacja meteorologiczna w Paryżu stwierdziła, że podobne zjawisko powtarza się 3—4 razy w roku porą zimową z nierówną jednak siłą.

Kurs dolara.

Warszawa, 20. 12. (A. W.)
Dolar nieurzędowo w Warszawie 8,99,½, tendencja utrzymana.

Konferencje w rządzie.

Warszawa 20. 12. (tel. wł.)
Wczoraj późnym wieczorem premier Piłsudski odbył naradę z pp. Bartlem, Zaleskim i Chłapowskim.

O naukę praktyczną.

Dziwne i przestarzałe nawet jeszcze w ostatnich czasach zdają się panować zapatrywania w szerszych u nas warstwach na kwestie przemysłu w ogóle i rzemiosła i pojedynczych jego gałęzi. Można zauważyć ten objaw wśród rodziców oddających dzieci do szkół średnich, gimnazjów klasycznych czy humanistycznych i liceów. Pragnąc im dać „wyższe wykształcenie”, nie pytają, czy dzieci i młodzież podola wymaganiom tych uczelni, czy mianowicie postępy w dotychczasowej nauce i w ogóle zdolności i cały stan umysłowy tych istot posiada takie dane, aby bez narażenia sił fizycznych i duchowych mogły dojść do celu: do uzyskania świadectwa dojrzałości („matury”), później zaś podolać w naukach wyższych na akademjach i uniwersytetach. Niewątpliwie — w wielu razach — poza pragnieniem zgotowania i zapewnienia dzieciom szczęśliwej przyszłości, odgrywa tu rolę wygórowana, często nieuzasadniona ambicja rodziców jeśli nie ukryty egoizm.

W tem miejscu należy przypomnieć, iż minęły bezpowrotnie czasy, kiedy rzemiosło, przemysł uważano za coś obniżającego godność obywatelską, kiedy powtarzano chłopcom do zachęty do nauk niepedagogiczną groźbę: „Jeśli się nie będziesz uczył pilnie — pójdiesz w naukę do szewca, krawca” lub t. p. Później jednak — przed kilkudziesięciu laty — mawiano już także: „u rzemieślnika złota ręka”, wskazując słusznie na prężki materialny dorobek tego stanu przy postępie i rozwoju zawodu w ręku dzielnego przemysłowca-obywatela. Dzisiaj bezstronna, rozumna opinia zważa na wewnętrzną, osobistą wartość człowieka, na wydajność jego pracy zawodowej, pomijając już inne dodatnie przyniosły i zalety charakteryzujące obywatelskiego pracownika. Ludziom więc poważnie zapatrującym się na rozwiązanie kwestii wychowania i kształcenia młodzieży, tej „naszej przyszłości”, pragnącym także widzieć pewną istotną odbudowę bytu materialnego naszego narodu i państwa nie może i nie powinno chodzić jedynie o wysoką liczbę samych „uczonych” czy najwyżej „wykształconych” — ale też o dzielnych obywateli, których fachowe wykształcenie w praktyce życiowej znaczeniem swoim może nawet niekiedy przeważać przedawaną wysoką nauką i wiedzą umysłową, w innym zupełnie pracujące kierunku. Fajzywe z gruntu jest tedy zapatrywanie, że przemysł, rzemiosło to nauka dla ludzi niższej kategorii, czy niższego etatunku, tamująca postęp w rozwoju duchowym człowieka, hamująca swobodę myśli i żywej, bujnej wyobraźni młodych a nie dająca w przyszłym życiu obywatelowi wielkiego zadowolenia ze swej pracy i ustosunkowania w społeczeństwie obywatelskim, jakim się cieszą wykształceni w innych zawodach.

Wysoki poziom obecny rzemiosła i przemysłu wymaga nieodzownie także stosownego szkolnego fachowego wykształcenia — teoretycznego — młodzież przeto zamierzająca w tej dziedzinie umiejętnie z pożytkiem pracować dla siebie i dla kraju, powinna być od zarania swej młodości uświadamiana co do swych obowiązków i pedagogicznie tak przysposobiona w szkołach, aby z zamiłowaniem obranego fachu i nie stygnącym zapałem wejść w szeregi współzawodnictwa — z wewnętrznym zadowoleniem — a chlubą dla społeczeństwa.

Niemą więc żadnej racji, ni powodu do lekceważenia czy nawet pogardy rękodzielnictwa czy rzemiosła i przekładanie ponad tę pracę praktyczną, zawodową, również wzniosłą i uszlachetniającą — jakichś wyższych stanowisk, urzędów, czy t. p. Pamiętajmy też, gdy chodzi o stronę materialnych zdobyczy, że przysłowiowa „złota ręka” w rzemiosle i przemyśle, jeśli wszystkie przesłanki i dane sprzyjają, gwarantuje niemal powodzenie odnośnemu pracownikowi przy osobistym tegoż wysiłku — z wynikiem bogatym w owoce, czyli, że nie tylko zapewnia mu byt dostatni, ale i zasobność niezależną od wpływów zewnętrznych, krzyżujących niekiedy najstaranniejsze zabiegi pracy ludzkiej.

Ze szczerem zadowoleniem i ufnością uzasadnioną przyjęła też inteligencja obywatelska, trzeźwo obserwująca warunki naszego bytu narodowego wiadomość o zamierzonej reorganizacji pracy w przemyśle i rzemiosle, zapoczątkowanej przez pracowników zainteresowanych. Bo jeśli któremu narodowi potrzebna w tym kierunku reforma, to przedewszystkiem naszym osłabionemu, dotkniętemu boleśnie przez wojenne i powojenne stosunki — ale też — podkreślić to należy wyraźnie — obecne warunki gospodarcze i ekonomiczne powinny być główną podniętą do najgorliwszych zabiegów i starań w każdej dziedzinie pracy twórczej dla wyrównania szczyb i szkód powojennej gospodarki i umocnienia silnie nadwątlonych podstaw bytu naszego udręczonego społeczeństwa.

**Pamiętaj
o gwiazdce dla biednych.**

Krwawa bójka dwu orszaków weselnych.

O strasznym zdziczeniu obyczajów w tych częściach Polski, gdzie grasują żydostwo i socjalizm, donosi „Głos Lubelski”:

We wsiach Łuszczów i Turka, gm. Wólka w Lubelskiem, odbywały się dwa wesela. Orszaki weselne spotkawszy się na drodze do kościoła rozpoczęły bójkę na noże i butelki z wódką. W rezultacie bójki odnieśli poważne rany St. Skrzypek i ojciec jego Feliks z jednej strony, a z drugiego orszaku bracia Jaworeczycy. Kres bójce położył dopiero przechodzący tędy patrol posterunkowy.



Rozpoczęcie sezonu zimowego w St. Moritz. Pierwsi goście zimowi przy najbardziej ulubionej z zimowych rozrywek grze w „kręgle na lodzie”.

Krzyże od żydów.

Kupują — chrześcijanie.

Zdawałoby się, że są pewne dziedziny handlu i przemysłu, których Żydzi nie dotykają się zupełnie ze względu na ich czysty charakter chrześcijański. Tymczasem tak nie jest. Mało komu jest wiadomem, że za wyjątkiem firmy chrześcijańskiej Andrzeja Brzezińskiego, Warszawa — Chłodna 23 wyrabiającej wszystkie dekoracje do trumien (krzyże, pasyjki i t. p.) w kolorach następujących: złote, srebrne, koprowane, oksydowane, orzechowe i czarne, wszystkie podobne firmy są w rękach żydowskich. Żydzi handlują i produkują te wszystkie rzeczy, których nie używają, które są przeznaczane tylko dla chrześcijan, którym nawet im zajmować się nie jest wolno.

Rozwydrzenie jednak weselników doszło do tego stopnia, że niektórzy z nich (Skrzypkowie) wyrwali z wozu kłonicę i pobiegli za wrogiem orszakiem do kościoła i tu rozpoczęli bójkę na nowo, i niewiadomo, czemu się ta awantura skończyła, gdyby nie ponowna interwencja policji.

Podobny wypadek miał miejsce w Rudniku, gdzie również kilka osób uległo poważnemu pobiciu i porznięciu. Część winy ponoszą sołtysi, którzy nie uwiadomili posterunków o weselach. Przykre to i zatrważające objawy.

my nadzwyczajne wrażenia, jakkolwiek bowiem dno oceanu nie uderza taką rozmaitością widoków jak powierzchnia ziemi, to jednak ogrom nadaje mu charakter niezrównanego majestatu.

Błogosławieństwo.

*Czyn ziemi, piekła i nieba:
Miejsce: Jasna Góra.*

Kapłan w białej szacie:

*O światło Boże, spłyń z swej wysokości,
Niech miłość Twa rozżarzy niebios głąb!
Ach, pociesz lud Twój srodze utrapiony!*

Lud polski:

*Skargę zanosim z całej polskiej ziemi;
Na krzyż przybity znówu jest nasz Pan.
Zewsząd oczy krzyczą skargę. Ach! bo niemi
Patrzą wszyscy, jak nasz Chrystus krwawi
z ran.*

*Lucyfer z ciemną, zgrają:
(Burza)*

*Hi, co mi, co mi, tan głupiec tu, tan ciemny lud?
Dmij, djabie, dmij! Rzuć na nich kurz,
pluj na nich brud!
(Lud się trwoży).*

Kapłan:

*Narodzie wierny, łaską wysławiany,
Przez boleść — miłość długo miłowany.
Ty stój, bo Chrystus, w Tobie utajony,
Przez Ciebie ludom bądźże objawiony.
(Niebo się rozjaśnia).*

*Na niebie św. Michał z świętą
jasnych rycerzy polskich:*

*Jazda do boju, anieli i wy anielice!
Niech waszej ziemi zabłysną te polskie
szablce!
Bramy piekielne rozwali żelazna ta dłoń.
Plugawy Lucyferze goń, ty goń!
Narodzie polski, stój, ty stój!
Hej, wesoly to bój, zwycięski to bój,
Za Boga bojów bój!*

Lud polski:

*Patrz, patrzcież, tęcza lśni na modrem
niebia,
Pojona z wschodniej i zachodniej rzeki,
A — biały Chryste, w górze widzim Ciebie;
O Boże, błogosławim Ci na wieki.
M. W.*

Żydzi, złodzieje, oszuści i karcierze.

Z kół czytelników piszą nam:

W nr. z dnia 20 listopada br. korespondent „Słowa Pomorskiego” barwnie opisał tradycyjny jarmark w Jabłonowie, odbyty w dniu 16 listopada, na którym kramarze-Żydzi zjechali się w ogromnej liczbie. W uzupełnieniu tej korespondencji dodaję kilka szczegółów.

Na jarmark zjechało się z bliższych i dalszych stron około 20 000 ludzi, z czego około 10 000 robotników rolnych. Obroty dokonane przez 2000 żydowskich kramarzy były bardzo znaczne, skoro się zważy, że miejscowi kupcy obliczają, że skarb państwa mógłby mieć około 10—15 tysięcy zł z samego podatku obrotowego, gdyby te obroty handlarzy podlegały opodatkowaniu.

Oprócz kupujących zjawili się na jarmarku nader licznie złodzieje i mieli doskonałe żniwo. W samej policji zameldowano kradzieże gotówki na łączną sumę 19 000 zł, a towarów na 20 000 zł. Miejscowi kupcy zostali nader wielce poszkodowani, ponieważ cały szereg kupujących starał się wynieść ze sklepów ukradkiem towar, i tak pewien robotnik kupiwszy fartuch za zł 1,50, usiłował przy tej sposobności wynieść sztukę jedwabiu wartości 1800 zł.

Nie brakowało również karcierzy. Obłowili się dobrze na głupocie ludzkiej. Jednego przyłapanego na fałszywej grze, klientela jarmarczna zbiła do nieprzytomności. Gracz ten uciekając przed rozgoryczonym tłumem, wytlukił szybę u kupca Banacha.

Żyd jeszcze nigdy ostatecznie nie wygrał. Zawsze w dziejach ludzkości, kiedy już, już wyciągnął rękę, by zerwać dojrzały jakoby owoc, rękę tę utracił mu gniew naszej wspaniałej rasy aryjskiej. A więc mamy pewność wygranej w walce z żydostwem. Ale — ażeby wygrać, trzeba walczyć!

Pamiętaj,

że od przewrotu majowego Żydzi mają podwójnie silne plecy u góry! Dla tego należy nam podwójnie naszą czuj-

Wzrost zbrodniczości wśród kobiet.

Paryż został ostatnio wyprowadzony z równowagi faktem, że szereg bardzo poważnych zbrodni dokonały kobiety. We wszystkich tych wypadkach udało się aresztować sprawczynie; są to młode zupełnie kobiety, jedna z nich zaledwie skończyła lat 14. Zbrodnie te — to mord czy rabunek, w których raz jeden tylko pobudką była zazdrość.

Najbardziej mówi się dziś na gruncie Paryża o dwu zbrodniarkach. 17-letniej Muret i 14-letniej Salz. Obie siedziały w domu poprawczym, ale zbiegły stamtąd i w ciągu dwu tygodni były postrachem całego departamentu; napadały na kobiety i groźąc zamordowaniem rabowały. Zandarmerji udało się po bardzo długich poszukiwaniach i zacieklej walce obie młodociane zbrodniarki ponownie aresztować.

18-letnia dziewczyna w Lapeyruse

zamordowała 80-letniego starca, które mu odrąbała głowę siekierą; starzec ten był sąsiadem rodziców zbrodniarki i od lat 30 prowadził z nimi spór majątkowy. Procesy nie ustawały, aż wreszcie sąd rozstrzygnął zatarg ostatecznie na korzyść starca.

W rodzinie dziewczyny zapanowała wściekłość; aby pomścić rodziców, 18-letnia dziewczyna chwyciła siekierę i zamordowała staruszkę.

Zastrzelono niedawno urzędnika policji w chwili, gdy opuszczał gmach zarządu policji. Zastrzeliła go kobieta, z którą zabity utrzymywał swego czasu bliższe stosunki, zerwał jednak i ożenił się z inną. Świadkiem mordu była żona policjanta, zbrodniarka strzeliła, ko rzystając z ciemności. Aresztowano ją na miejscu zbrodni.

Rozmaitości.

Piękno dna morskiego.

Przed kilku dniami nurek nazwiskiem Everest, pochodzący z Norfolk, zdobył rekord całkiem niezwykły. Przewędrował on dno morskie, a mianowicie zatokę Hampton Roads od Old Point Comforts aż do stacji morskiej w Norfolk (hrabstwo angielskie ze stolicą Norwich). Everest oświadczył po tej podróży, że wprowadził go w podziw piękno takiego spaceru. Gdyby istotnie można było przedsięwziąć dłuższe tego rodzaju podróże, to oglądalibyśmy rzeczy podziwu godne. W północno-wschodniej części oceanu Spokojnego, pomiędzy San Francisco a wyspami Sandwichskimi, natrafilibyśmy na rozległe równiny, gdzie niema żadnej roślinności. Przedstawiłoby się nam one jako olbrzymia pustynia o białym tonie i tylko gdzieś niedziedzie zabarwiona na szaro. W innych okolicach, a w szczególności w sąsiedztwie stromych wybrzeży, tak np. w pobliżu Norwegii wykrylibyśmy liczne, nagle

pojawiające się przepaści, bardziej strome od gór wznoszących się ponad naszymi dolinami.

Gdzie niedziedzie, np. koło wysp Azorskich, znaleźlibyśmy się w pośród fantastycznego kraju podmorskiego, najeżonego szczytami gór, pokrytego olbrzymimi jaskiniami. Wszędzie dostrzegalibyśmy głębokie szczeliny, z których uszu naszych dochodziłby głuchy grzmot idący z podziemnego paleniska. Ujrzelibyśmy krater, których rozmiary równają się powierzchni jeziora Genewskiego. Kraterzy te otwierają się niekiedy, wyrzucając wielkie strumienie lawy, a te erupcje wulkaniczne macą całe morze w jego największych głębinach. Potężne fale rozchodzą się pod wpływem tych wstrząśnień po całym świecie, a ludzie znajdujący się na powierzchni morza nie dostrzegaliby nawet tego głębokiego, wewnętrznego wrzenia.

Wędrowcy morscy wspinaczą się musieli na wysokie szczyty górskie o prostopadłych prawie zboczach. Przeżywaliby-

Z całej Polski.

KRONIKA.

Wtorek 21 Tomasza Ap.	Środa 22 Zenona m.	Czwartek 23 Wiktoria p.
------------------------------------	---------------------------------	--------------------------------------

Toruń, dnia 21 grudnia 1926 roku

TCZEW.

Wypadki samochodowe. W ostatnich dniach zdarzyły się na szosie Tczew-Subkowy dwa wypadki samochodowe. W pierwszym wypadku najechał samochód wskutek panującej mgły na drzewo. Uszkodzona została przednia część samochodu. W drugim wypadku samochód wjechał do rowu, skąd go po niemałych trudach wydobyto. W obu wypadkach nie było ofiar wśród pasażerów.

Kradzież węgla. Od dłuższego czasu policja nasza ma dość kłopotu z szajką złodziejską, która w porze nocnej zabiera się do węgla w porcie lub na kolei. Ostatnio wpadła policja na trop szajki, która miała na Wiśle przygotowane do transportu kradzionego węgla łodzie. Zwożony ładunkiem pod port zimowy węgiel wywożono wózkami, taczkami, a w jednym wypadku wozem (30-40 ctr.) do miasta. Szajkę złodziejską udało się zlikwidować, a węgiel oddano poszkodowanym.

Z naszego portu. W dniu 11 bm. załadowano na lichter 528,2 tonn węgla. Wyszło z portu berlińkami 870,2 tonn węgla. — Dnia 12 bm. nie ładowano. — Dnia 13 bm. załadowano na berlińki 50 tonn.

GDAŃSK.

Wylowienie zwłok. 16 listopada zaginął niejaki Jan Znicz z holownika „Gdańsk”. Ponieważ widziano go po raz ostatni w stanie nietrzeźwym przy Schaeferi, przypuszczano, że wpadł do Motławy. Przypuszczenie to okazało się słusznym, gdyż onegdaj wylowiono zwłoki jego w pobliżu urzędu celnego. Ciało zaczęło się już rozkładać.

WEJHEROWO.

Echa wypadku w gimnazjum. W sprawie notatki, zamieszczonej w numerze 285 p. t. „Strasne nieszczeście w tut. gimnazjum”, dyrekcja gimnazjum po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa urzędowego wyjaśnia, że uczeń kl. VI. Paweł Gaffke, stały pomocnik nauczyciela chemii, używawszy od tego nauczyciela klucz do gabinetu chemicznego celem uporządkowania go, dostał się do zamkniętej na klucz szafy z chemikaliami, wyjął z niej, co mu zawsze było surowo wzbronione, fosfor i chloran potasu (kalichloricum) i przez zmieszanie tych substancji, o których własnościach był zresztą doskonale poinformowany na wykładach chemii, spowodował wybuch. Lekkomyślności swojej przypłacił utratą ostatnich 2 palców u lewej ręki.

WYONIN, pow. kościerski.

Tajemniczy kościotrup. W dniu 13 b. m. odnalazł na terenie gminy Wygonin soltys p. Czapiewski przy kopaniu w ogrodzie przed swoim mieszkaniem kościotrupa, którego pochodzenia dotychczas nie ustalono. Władze policyjne prowadzą na miejscu śledztwo.

KORONOWO.

Pożar. W nocy z 14 na 15 bm wybuchł olbrzymi pożar u gosp. Jakóba Najdowskiego w Wilczu, położonym o kilka kilometrów na zachód od Koronowa. Pożar w mgnieniu oka objął całe zabudowania gospodarze, które wraz z żywym i martwym inwentarzem prawie doszczętnie się spaliły. Zginął także w płomieniach 7-letni synek Najdowskiego, o którym rodzina N. przy opuszczaniu domu mieszkalnego, będącego w płomieniach, zupełnie zapomniała. Jest to już drugi wypadek śmierci chłopca w płomieniach w okolicy Koronowa w tym roku.

Chleb stała. W ub. tygodniu obniżono tu cenę jednego bochenka 1½ kg. chleba żytniego z 90 na 85 groszy.

BIAŁOWIEŻA, woj. białostockie.

Zbrodnicy zamach na puszcę Białowieską. Oddawna już dochodziły do policji na kresach wysoce alarmujące wieści, że jakaś tajemnicza banda podpalaczy uknuła zbrodniczy zamach na puszcę Białowieską. Początkowo traktowano to dość sceptycznie, wkońcu jednak wzmocniono dozór policji nad Białowieżą. — St. przodownik Kazimierz Wiczyński, komendant posterunku w Hajnowce, spotkał w tych dniach w jednym z najbardziej dzikich ostepów tajemniczego barczystego draba, który trzymał płonąca gałąź. Obok stała jakaś blaszanka, jak się potem okazało, pełna benzyny. Na widok policjanta opryszek rzucił się do ucieczki. Wiczyński puścił się za nim w poгон, a widząc, że oddała się coraz bardziej, dał doń w biegu kilkanaście strzałów. Broczącego krwią podpalacza zatrzymał wreszcie w chwili, gdy ten ukrywał się w stogu siana. Podał się on za Szymona Majewskiego. Nie posiada żadnych dokumentów. Istnieje przypuszczenie, że przedarł się on przez „zieloną granicę” z Litwy. Na posterunku rzekomy Majewski stracił przytomność z powodu upływu krwi, przewieziono go do szpitala w Bielsku, gdzie przy jego łóżku czuwa policjant. Śledztwo, które już jest w toku, oświetli niezawodnie to niezwykłe zdarzenie.

OSTRÓW SIEDLECKI.

Dowcipny pomysł ojców miasta. Magistrat miasta Ostrowa Siedleckiego bierze się do pracy. Żeby możliwie najtańszym sposobem rozpocząć budowę ulic i dróg, uchwalono na posiedzeniu Rady miejskiej zbierać kamienie drogą t. zw. „targowe”. Każdy wjeżdżający w dni targowe do miasta obowiązany jest przywieźć najmniej 5 kg. kamienia brukowego. Za nie-

stosowanie się do przepisów i za przywiezienie kamienia nieodpowiedniego, pociągac będzie magistrat do odpowiedzialności sądowej.

BYDGOSZCZ.

Przykładna kara za fałszowanie masła. Sąd Pokoju w Bydgoszczy rozpatrywał onegdaj sprawę handlarza masła Marty Stepke z Przyłęków, oskarżonej za wykroczenie przeciwko par. 10 ustawy o środkach spożywczych. Masło przez oskarżoną sprzedawane zamiast dozwolonych 16 proc. zawierało aż 46-48 proc. substancji obcych. Rozprawa wykazała, że St. należała do szajki zawodowych fałszerzy masła i dotąd jej to uchodziło bezkarnie, ponieważ na rynku stawała zawsze tylko z mniejszą ilością masła. — Zapasy ukrywała gdzieś w pobliżu rynku. Urząd Badań Środków Spożywczych stwierdził, że masło, sprzedawane przez oskarżoną, zawierało do 48 proc. substancji niedozwolonych. Prokurator wniósł o karę 100 zł. grzywny lub 20 dni więzienia. Sąd jednak skazał oskarżoną na 90 dni więzienia z zamianą na 900 zł. grzywny, 3 lata utraty prawa handlowania artykułami spożywczymi, ponoszenie kosztów Urzędu Badań Środków Spożywczych i postępowania sądowego. Sąd, któremu przewodniczył p. Maj, wymierzając tak dotkliwą karę, wychodził z założenia, że ma się w tym wypadku do czynienia z wyrafinowaną fałszerką, która dotąd uprawiała swój proceder bezkarnie.

KALISZ.

Największy motor w Europie. W stoczni gdańskiej wykonano dla Kalisza potężny motor bez kompresora o sile 810 tysięcy koni. Motor ten, uważany za największy motor na kontynencie, waży 80 tysięcy kilogramów, koło rozpędowe wykonywa 214 obrotów na minutę. Motor pracuje cicho, jest bezpośrednio połączony z generatorem i posiada zdolności 650 KW.

WARSZAWA.

Takich ludzi więcej! Amerykanie mówią, że człowiekowi, który po zbankrutowaniu potrafi w dalszym ciągu z uśmiechem pracować — nic już i nikt nie da rady. Adolf Gąsecki, znany chemik-farmaceuta, zaczynał od początku kilka razy. Raz zrzucono go wojna, drugi raz Niemcy, a trzeci raz bolszewicy. Bierze się jednak z losem za bary po raz czwarty a mimo że synów dorosłych wychował i oddał na usługi kraju, mimo, że trudy posrebrzyły mu skronie, z uśmiechem występuje do walki o zwycięstwo i samodzielność polskiego przemysłu chemicznego. W niedzielę 12 b. m. odbyło się poświęcenie nowej, wielkiej fabryki p. i. „Adolf Gąsecki i Syn”. — Był to triumf wytrwałości i przedsiębiorczości, w naszych warunkach dość rzadki. — Takich ludzi więcej, a Polska wzbudzi szacunek świata.

GNIEZNO.

Pociąg zabił 6 koni. Niezwykły wypadek zdarzył się w nocy z ub. srody na

czwartek na linii kolejowej Poznań—Gniezno w oddaleniu 200 m. przed stacją fałkowską. Gdy pociąg pospieszny, przybywający według rozkładu jazdy o 1-ej w nocy do Gniezna dobiegał stacji w Fałkowie, wyrwało się 6 3-letnich źrebiąt z zagrody p. Kubickiego i rzuciło się na tor kolejowy wprost na nadjeżdżający w pełnym biegu pociąg. Uderzenie lokomotywy uśmierciło na miejscu wszystkie konie, zmiatając je prosto z szyn. Kierownik pociągu nawet nie zauważył tego wypadku. Dopiero na stacji gnieźnieńskiej, która została zaalarmowana przez stację fałkowską, zauważono, że bufory lokomotywy są pokrwawione.

Dział gospodarczy.

Ceny zboża

w rubiel, tygodniu.

	13. 12	14. 12	15. 12	16. 12	17. 12	18. 12
Żyto						
Warszawa	40,00	41,00	39,50	41,00	40,75	40,00
Poznań	38,00	—	38,00	—	38,00	39,50
Lwów	37,50	—	37,75	37,75	37,00	—
Lublin	40,00	40,00	39,50	—	39,50	39,50
Pszonica						
Warszawa	53,50	53,50	52,00	52,00	51,00	51,00
Poznań	49,00	—	49,00	—	48,50	48,00
Lwów	50,50	—	50,50	—	51,50	51,50
Lublin	53,00	52,50	52,00	50,50	54,00	54,00
Jęczmień						
Warszawa	—	35,00	34,00	—	35,00	35,00
Poznań	34,00	—	34,00	—	34,00	34,00
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	31,50	—	31,50	—	31,50	31,50
Owies						
Warszawa	—	31,50	31,00	—	31,50	31,00
Poznań	30,50	—	—	—	—	31,50
Lwów	29,00	—	29,00	9,00	—	—
Lublin	—	35,50	32,50	—	35,50	33,50

Pasza.

SOSNOWIEC, 18 12. Otręby żytnie i pszenne 26-27 zł. za 100 kg.

20. XII. Bank Polski płacił za:

Dolary amerykańskie	-	-	8,94
Marki niemieckie	-	-	213,60
Gułdeny gdańskie	-	-	173,47
Franki szwajcarskie	-	-	173,60
„francuskie	-	-	35,85
Funt ysterlingów	-	-	43,64

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu. Za redakcję odpowiesz. Marjan Sydów w Toruniu.

Panowie Kupcy!
Bloki „Paragon”
jedynie i prawnie zastrzeżone na całą Polskę
wyrabia na specjalnych maszynach masowo

DRUKARNIA NARODOWA TOW. AKC.
w Bydgoszczy, Jagiellońska 10.

ŻĄDAJCIE TYLKO!
GLICEROPHOSPHATE CZYSTY I Z ŻELAZEM **A. Bukowskiego**
stosowany przy anemii, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
THÉ PURGATIF PODŁUG CHAMBARDA **A. Bukowskiego**
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Sprzedawz we wszystkich aptekach i składach aptecznych. k3105
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójką ze statywem.



Podarki gwiazdkowe
w wielkim wyborze i po znacznie niższych cenach poleca

JAN NAŁASKOWSKI
Różana 5 (wejście z Piekar) d3308
Zakład zegarmistrzowski-złotniczy.

Udać się musi ciasto lub pieczywo
jeżeli do wypieku używany będzie **proszek do pieczenia** (drożdżowy) a jako dodatek **cukier waniliowy** lub **cytrynowy**
Przechowane w suchym miejscu zawsze gotowe do użytku, co stanowi wielką wygodę dla każdej Gospodni. — Żądajcie wszędzie! Przedstawicielstwo na województwa wielkopolskie i pomorskie powierzylismy firmie **Dom Handlowy Jan Majewski w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 5. (k. 1374)**
Lubońska Fabryka Drożdży dawn. G. Sinner Tow. Akc. Luboń, pow. poznański.

LINCOLN Ford FORDSON
CARS • TRUCKS • TRACTORS
Części Fordowskie, opony, oliwy
i wszelkie przybory po cenach najniższych.
Centrala Samochodów i Akcesorji
M. Hartwig i Ska, Toruń
Telefon 446. k1520 ul. Szeroka nr. 11.

Oszczędzajcie! Oszczędzajcie!

zużyte **ZYLETKI** do aparatów do golenia do ostrze — — — nia przyjmuje — —

„HEIMCHEN” nast. F. HERWICH.
TORUN, ul. Łazienna 32. d 598

Poszukuje się

składu

możliwie zaraz o ile możności z przyległym mieszkaniem w ruchliwej ulicy, w miejscowościach: Grudziądz, Tczew lub Toruń. Zgłoszenia do „PAR” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 55,468. k2084

Szlifiernia szkła
i fabryka luster

szklarnia, warsztat oprawian a obrazów, szkła wszelkiego rodzaju i gatunku — Duży wybór obrazów z oprawą i bez, olejne i pastelowe obrazy, poleca po cenach przystępnych d2640

Fa Felski, Toruń,

Telef. 1062. Nowy Rynek 14. Telef. 1062.

Asfaltową papę dachową
Smołę destylowaną
Lepnik asfaltowy
Karbolineum — Asfalt
Smołę drzewną
Portland Cement
Wapno — Gips
Wyroby szmatowe
Posadzki terakotowe
Gazurowane rury i Koryta gliniane.
Piece Kaflowe — Płyty glazurowane.
polecają d 3619
Bracia Pichert T. z o. p.
Fabryka papy — Destylacja smoły —
Materiały budowlane.
Toruń. Chełmża,
ul. Przedzamcze 7. ul. Kolejowa 19.
Telefon 15 i 32. Telefon 14.

Kalendarze ściennie

na rok 1927

są już do nabycia

w ekspedycji „Słowa Pomorskiego”

Czytajcie Gazetę Narodową!